

IRENA ANTOSIEWICZ

ur. 1929; Puławy

Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, II wojna światowa
Słowa kluczowe	życie codzienne, okupacja niemiecka, łaźnia miejska

Łaźnia miejska w Puławach w czasie okupacji niemieckiej

Na rogu Kołłątaja i Lubelskiej jest ten dom Brusiaka i idąc w dół Kołłątaja jest blok Zarządu Wodnego. I za Zarządem Wodnym jest taki murowany budynek Bacutilu i za tym była łaźnia. Wiem, że tam była łaźnia, bo za okupacji niemieckiej sama się tam kąpałam, bo wysyłali do tej łaźni. Ale czy Żydzi mieli oddzielną łaźnię? Może mieli, ale nie wiedziałam o tym. Przed wojną to ja byłam dzieckiem to tak się nie interesowałam tym. Wiem, że za czasów okupacji tam była łaźnia bo wszyscy przymusowo się musieli kąpać. Dostawało się taki bilet i tam chodziłam się kąpać, bo nie było w domach łaźni. Czy Żydzi mieli swoją łaźnię to mi trudno powiedzieć.

To były takie wybetonowane pomieszczenia, wybetonowane ściany, tam gdzieś kafelki były, no i te prysznice. Były kabiny przedzielone ściankami i była taka sala ogólna. Ktoś tam na pewno pracował, byli tam jacyś co tą wodę tam dopuszczali, rozkręcali. Każdy musiał sobie rozkręcić zawór główny, więc ktoś tam był, ale tak to nie pamiętam osobiście jak się nazywał ten, kto tam pracował.

Trudno mi powiedzieć, czy w budynku łaźni trzymano zamkniętych Żydów, bo człowiek nie przywiązywał do tego wagi. Kazali, to szedł się kąpać. Dostawałeś bilet i musiałeś się kąpać czy chciałeś czy nie chciałeś. To było takie krępujące. Każdy ma swój wstyd, a tu wszystko razem było, stare, młode. No podział na płeć był. Akurat zapamiętałam, jak byłam w tej łaźni to kąpała się ze mną Łukasiakowa, ona sklep miała. To przecież w porównaniu do mnie to było kilkadziesiąt lat różnicy.

Data i miejsce nagrania	2004-06-23, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"